

# EXPRESS

## JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietzusa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje:

codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

## TARYFA OGŁOSZENIOWA:

1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej  
1 wiersz milim. w nadesłanym . . . . . gr. 40  
" " w kronice . . . . . " 80  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt  
" " "nadesłanego" "kroniki" i na pier-  
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.  
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 51.

Jarosław, sobota 23 grudnia 1933.

Rok VI.

*Najotłowiejszym upominkiem dla dziecka na gwiazdkę jest książeczka P. K. O.*

## Pokój ludziom dobrej woli.

Zwycięstwo solidaryzmu nad prywatą i zawiścią.

Przed dwoma bez mała tysiącami lat zabłysła nad ziemią gwiazda betlejemska. W ten wieczór przyszła na świat Miłość. Miłość Zwycięska. Miłość, schylająca się dobrotliwie nad każdą niedolą, przygarniająca do siebie litośnie grzechy świata, zrodzone z nędzy i słabości, uśmiechająca się z jutrenkową pogodą do kwiatów i ptaków, do obłoków na niebie i do dzikiego, skrytego w głębi puszczy zwierza.

Miłość Hartowna, w której niema nic z bezradnego tylko zasypania się nad ludzką niedolą, która umie w porwywie gniewu wygnać ze świątyni przekupni, wiodących targ świętościami, i walkę wydać każdemu złu, panoszącemu się nad światem i w sercu ludzkim. Miłość Ofiarna, dźwigająca ochotnie swój krzyż na szczyt Golgoty, by dać świadectwo prawdzie i nie zaprzeczyć się jej nawet w godzinie śmierci.

Od tych dni, w których Jezus począł przemierzać doliny palestyńskiej ziemi, rozpoczęła swój pochód poprzez stulecia miłość. Stała się twórczem kołem rozpędowym historii, regulatorką i podwaliną stosunków między ludźmi i gromadami ludzkimi. Miłość współczująca dla ludzkiej niedoli, poczucie solidarności ze wszystkimi, co cierpią i co walczą ze złem, uskrzydliły duszę ludzkości, wywiodły ją z opłotków egoizmu jednostkowego czy stadnego na słoneczne szlaki boju o lepsze jutro, o szczęście przyszłości, które — cudownie rozmnożone — nakarmić ma tysiączne rzesze.

Miłość, posiana w sercach ludzkich przez Dobrego Pasterza, stała się dźwignią postępu, wieżą moralną ludzkości. Otoczyła swą opieką świat pracy, świat dzieci i starców, była pobudką bojową rewolucyj i ruchów społecznych, walących stary porządek, zbierała w jedną gromadę rycerzy — rozprószone dzieci wspólnej ojczyzny. Stała się, zaiste, kołem rozpędowym

historji i dźwignią postępu.

Nie zapanowała jeszcze nad światem, nie słońdowała jeszcze ludzkiej gromady. Nie wypełniła z serc naszych instynktów egoizmu i sobkostwa. Zbyt często dzieje świata, dzieje ludzkości stają się w tragicznych, niezmiennych nawrotach areną walki, grabieży i gwałtu. Zbyt często triumfuje starorzyska zasada: homo homini lupus. Napróżno o dobrą wolę modlą się wieszcz i psalmiści, napróżno corocznie, w wieczór właśnie wigilijny, unoszą się nad nami słowa: **Pokój ludziom dobrej woli!**

A jednak mimo tragicznych nawrotów, panowania zła, mimo upadków i klęsk droga ludzkości wiedzie wciąż w górę. Rozrasta się w sercach naszych, w poczuciu powszechnym instynkt solidarności plemiennej, narodowej, ogólnoludzkiej. Znikają sztuczne przegrody, wyhodowane na zawiści i prywatę. **Około hasel naczelných, wiodących ludzkość ku lepszej przyszłości, skupiają się coraz liczniejsze gromady.**

Spółczeństwo nasze tym samym ulega przeobrażeniom. Nie zwiada go już kramarz, kupujący świętościami. **Instynkt solidarności obywatelskiej, narodowej, państwowej triumfuje nad próbami zawichrzeń, dyktowanych zawiścią. Rośnie zastęp ludzi dobrej woli, wypracowujących w twórczym trudzie coraz lepsze formy zbiorowego współżycia, zespalających się w potężny hufiec, świadomy swych wobec państwa i współobywateli obowiązków.** Krzepnie świadomość zbiorowa o obowiązku podporządkowywania interesów jednostkowych czy grupowych dobru całości, o obowiązku zespołowej pracy, opromienionej miłością państwa i narodu.

W ten wieczór wigilijny, w ciszy którego dzwoni święta, przez wieki idąca legenda o na-

### Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi **D. Turnheimowi** w Jarosławiu, ul. Słowackiego 4 za skuteczne zabiegi przy ciężkiej anginie z komplikacjami, oraz za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską — składam na tem miejscu, w poczuciu głębokiej wdzięczności, najserdeczniejsze podziękowanie.

Dr. *Lusia Schiffmanówna*

rodzinach Miłości Zwycięskiej, niechże zrodzi się ona i zakręluje w naszych sercach. Stańmy się siewcami miłości pogodnej, hartownej, ofiarnej. Wtedy tylko staniemy godnymi członkami wielkiej rodziny narodu i ludzkości.

Ra.

### Na fundamentach moralności

**a nie na przymusie budujemy nową konstytucję.**

Znamy więc już podstawowe tezy, na których oprze się nowy ustrój naszego państwa; wmurowane już zostały granitowe bloki fundamentu, na którym wzniesie się gmach nowej Konstytucji. Na plenarnym zebraniu posłów i senatorów Bloku Bezpartyjnego ogłoszone zostały główne zasady, będące wynikiem głębokich przemyśleń i długotrwałych prac przygotowawczych. Obecnie komisja konstytucyjna Sejmu przystąpi do dalszego etapu: skodyfikowania Konstytucji wedle tych właśnie wytycznych, które już znamy, szczegółowego opracowania wszystkich działów nowej ustawy ustrojowej.

Ogół społeczeństwa w tej chwili z wielkim zainteresowaniem i nateżeniem myśli przenika główne idee i zasadnicze podwaliny tego wielkiego przełomu, jaki nowa Konstytucja wniesie w stosunek obywatela do państwa.

W czym streszcza się ten przełom? Jak można syntetycznie ująć cele, przyświecające wielkiemu dziełu przebudowy ustroju państwa?

Ułatwia w wysokim stopniu odpowiedź na to — najważniejsze może w tej chwili — pytanie wykładnia projektu konstytucyjnego, zawarta w obszernym przemówieniu wicemarszałka Cara. Jest w tym komentarzu, wszechstronnie ujmującym wszystkie zagadnienia ustrojowe, jeden punkt, w którym najpełniej streszcza się zasadnicza koncepcja Bloku.

Oto twórcy tego projektu wychodzili z za-

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien**  
**wody mineralne krajowe i zagraniczne**  
**|| poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO ||**



Telefon 176.

**LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.**

poleca:

**na sezon jesienno-zimowy****WYKWIETNE** PŁASZCZE DAMSKIE ŚWIATOWYCH  
FABRYK KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.MĘSKIE palta, raglany, ubrania męskie, kurtki skórzane i lodenowe,  
STUDENCKIE mundury i płaszcze, oraz KONFEKCJĘ DZIECIĄ.w  
ogromnym  
wyborze!!!**FUTRA damskie i męskie** oraz skóry futrzane  
wszelkiego rodzaju.Zamówienia do miary wykonuje się pierwszorzędnymi  
siłami tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.

Ceny przystępne.

Ceny przystępne.

łożenia, że nasza nowa Konstytucja będzie się różniła pod względem formy ujęcia od innych aktów konstytucyjnych przede wszystkim tem, iż nie będzie tylko „suchym kontraktem prawniczym”, nietylko zbiorem pewnych formułek, ale również i dokumentem, który „powinien wykorzystywać wszelkie możliwości” i ma „unormować warunki życia publicznego w Polsce”.

I dlatego w naszej Konstytucji „znajdzie się odwoływanie do takich instyktów czy momentów, jakich w innych konstytucjach niema”.

A więc: **nowa Konstytucja będzie się odwoływała do „honoru ludzkiego, do hasła o charakterze moralnym, do poczucia obowiązku obywatelskiego”.**

W tej zapowiedzi mieści się właśnie to novum, które wnosi nowa Konstytucja. Dawny ustroj państwa był oparty na przymusie. Ustalał on dla obywatela sankcje, których wykładnikiem był tylko sąd. Wykluczał poza nawias społeczeństwo jedynie przez potępienie sądowe. „Państwo, które byłoby oparte tylko na przymusie, byłoby państwem nietrwałym” — stwierdza wicemarszałek Car, ujmując w ten sposób krytycznie dotychczasowe formy ustrojowe.

Skuteczniejszą, niejednokrotnie sankcją jest — czynnik moralny. I temu właśnie czynnikowi zamierza nowa Konstytucja dać wiele miejsca i uczynić go właśnie najwyższym rozjemcą między państwem a obywatelem. „**Chcemy wytworzyć więź moralną i na tej więzi moralnej budować naszą przyszłość i życie państwa.**”

Jest to zatem zupełne przeinaczenie platformy. A więc już nie sama przynależność do pewnej klasy czy zawodu, nie sama przynależność narodowa czy wyznaniowa, nawet nie mechaniczne spełnianie tych funkcji, jakie wynikają z przynależności do państwa — a wyższe kryteria będą decydowały: morale obywatela, jego chęć zasłużenia się dla wspólnej sprawy, podporządkowanie interesu osobistego potrzebom państwa.

Józef Piłsudski już przed wojną uczył tych, których przygotowywał do zbrojnej rozprawy o wywalczenie niepodległego państwa, że **najważniejszą cechą, wedle której mierzyć należy człowieka, jest jego charakter, są jego właściwości moralne.**

To wskazanie przeniknąć ma całe nasze życie zbiorowe i stać się główną wytyczną nowej Konstytucji. W tej platformie mieści się bowiem i hasło Walerego Sławka „wychowania obywatelskiego”, i nowe pojęcie „elity” i zamierzona w nowej Konstytucji „kadra obywatelska”,

złożona z przedstawicielstwa zasług i moralnego przewodnictwa.

**Nie przymus z lęku przed sankcjami sądowymi — a głębokie przeświadczenie o konieczności wcielania w każdy czyn i każdy postęp moralnych czynników, będzie tym drogowskazem, jaki nowa Konstytucja wskaże obywatelowi państwa.**

Przyszłe pokolenie Polski związa nie hasła partyjne czy klasowe, a pojęcia honoru, poczucie obywatelskiego i moralnej więzi. M.

## Zimowe ferie szkolne i ich znaczenie dla dziatwy

*Od jednego z tutejszych starszych pedagogów otrzymaliśmy poniższe aktualne uwagi:*

Zbliża się chwila, kiedy 5-cio milionowa rzesza naszej dziatwy opuści mury własnych przybytków wychowawczych na trzytygodniowy okres czasu, który ma być poświęcony wypoczynkowi, rozrywkom sportowym i własnemu zdrowiu. Niemal to kłopot dla rodziców, na których spada obowiązek otoczenia całkowitą opieką swych pociech. Trud to nielada. Możliwy, ale cenny i wartościowy, bo wychowawczy. Szkoła biedzi się nad nim w ciągu 9-ciu miesięcy szkolnej nauki. Niechże rodzice przejmą go ochotnie choć na trzy, z których zimowe ferie są tylko skromnym odcinkiem. Wszak bardzo złożone zagadnienie wychowawcze wymaga tej koniecznej harmonii współdziałania domu ze szkołą i szkoły z domem.

By jednak ten czas świątecznych ferij wyszedł młodzieży na prawdziwy pożytek, powinien być racjonalnie podzielony na różne formy zajęć i miłe a zdrowotne rozrywki.

Umiejętnie wykorzystane zimowe rozrywki ruchowe takie jak: saneczkowanie (do którego tak dziatwa lgnie), łyżwowanie i narciarstwo — a dalej książkę, kino i teatr jako rozrywki umysłowe, powinno mieć swój plan i celowość w wykonaniu. Wtedy dopiero dać może ta planowa i umiejętna praca pożądany rezultat i efekt.

Punktem wyjścia powinna tu być uczniowska świetlica szkolna, jako inicjator i realizatorka tych poczynań wspólnych z rodzicami, Patronatami klasowymi i Komitetami szkolnymi na terenach szkół. Tu pole do popisu dla tych czynników. Nie robi tego sama szkoła, bo ją na to nie stać. Nie robi tego sam zespół rodzicielski, bo nie da rady. Ale wspólnymi siłami wszystko może być zrealizowane. I to dobrze i tanim kosztem, tylko nieco dobrych chęci. Temi dobre-

mi chęciami powstałaby przede wszystkim przystrojona i ogrzana świetlica szkolna, w którejby dziatwa (szczególnie ta biedniejsza i najbardziej tego potrzebująca) mogła się zebrać, ogrzać, posilić ciepłym posiłkiem i wyruszyć stąd gromadnie na sanki, łyżwy, narty, czy wycieczkę, pod osobistą opieką wychowawcy i patrona klasowego. Tożby to było radość a radość. Opróżniona świetlica szkolna zaroilałaby się wtedy dziatwą innej klasy. Może takiej, która właśnie powracałaby z tych miłych dziatwie imprez zimowośniewych, gdzie po złożeniu i uporządkowaniu sprzętu sportowego, oddałaby się wypoczynkowi, urozmaicanym czytaniem pisemek, gazetki szkolnej, powiastek, odgrywaniem sztuczek, ich próbom, kolędowaniem i t. d. Oto plan prawdziwie wychowawczych zabiegów zimowych ferij szkolnych.

Ale teraz pytanie — gdzie te świetlice, ich ogrzanie i urządzenie, pisemka i gazetki uczniowskie, a gdzie sprzęt sportowy taki jak: saneczki, łyżwy, narty i apteczki podręczne. Kto to ma dać i urządzić. Oto zadanie, które w najbliższych czasach rozwiązać jakoś musimy. Domagają się tego nowe programy i ich praktyczno zdrowotne cele wychowawcze.

Nie przerażajmy się jednak tem, że tyle mamy do odrobienia. Wszystko to łączy się z nowymi formami wychowawczymi, które powoli, ale systematycznie będą realizowane. Powstaną i świetlice szkolne, które dla przyszłego życia społecznego odegrają pierwszorzędną rolę, jako wzory takiej pracy i jej organizacji na przyszłość, znajdzie się w nich i urządzenie i sprzęt sportowy i zabaw towarzyskich i ciepły posiłek dla najbardziej potrzebujących. Tylko bierzmy się już do pracy, gdyż nikt nam tego gotowego nie da. Sami musimy to odrobić. Powoli etapami, ale odrobić musimy. Sprządz się tu muszą wszystkie czynniki, które cokolwiek mają tu do powiedzenia. I planować a ruszać pracę z miejsca, bo naprawdę czas nagli. Działwa i nauczycielstwo czekają na tę pomoc. Reszta należy do społeczeństwa, jego dobrych chęci i nieco wysiłku. Świetlice mają powstać po szkołach bez większych wkładów. Pewnie, że zwyczajna izba szkolna z przedwojennym typem ławek nie da dziatwie nawet namiastki świetlicy. Ale o parę przyzwoitszych stołów i stołków, szaf, obrazów i ozdób ściennych nie tak trudno. Pisemek, gazetki szkolnych i biblioteczek, mamy już dość poważny dorobek. W sprzęt sportowy zaopatrywałaby dziatwę i świetlicę pracownia robót ręcznych, a opał i akcję dożywiania nie tak też trudno w naszych warunkach; a już cały aparat ruszy z miejsca

Dr. B. Merwin.

## Do Betleemu — polskiej ziemi.

**Pierwsza wilja legionistów w Karpatach.**

Idzie mrok. Idzie ciemność i mgła. Kładzie się na ośnieżone szczyty Karpat, wtula się między gałęzie i konary drzew po stokach... Gęsta, nieprzenikniona ciemność...

Coś błysnęło. Stoi chłopak okutany w płaszc. Ostrze bagnetu błyszczy w ciemności.

— Kto idzie?

Głucho, twardo to powiedział. Stoi na stoku góry jako łącznik między zakopanym na froncie oddziałem a rezerwą w tyle.

— Stój! Kto idzie?

— Swoi... Ksiądz kapelan idzie na pasterkę na front...

Idzie ksiądz kapelan na front. Z nim kilku oficerów. Idzie na pasterkę, odprawioną w gotyckim kościele lasów szpilkowych, na białych taflach śnieżnych pól, pod baldachimem roziskrzonych gwiazd na niebie, przed ogniskiem

bierwion, płonącym poza zasłoną okopów, wśród pak amunicji...

Zbliża się północ. Mały szalas, naprędcie z choiny sklecony. W nim dokonuje się misterjum... Srebrzysty odgłos dzwonka... W cieniu poza szalasem pochyła się kilkadziesiąt głów, przypada do ziemi kilkadziesiąt ciał...

Wtem: huk silny, ciskający modlącym się w twarz falę powietrza, grzmot, odbijający się o góry... Na froncie, o kilkadziesiąt kroków przed szalasem, grzmia armaty.

— Synowie Polski! żołnierze! legioniści! — zaczyna kazanie ksiądz Antosz — dzisiejszy wieczór spędzacie...

Nowy grzmot armatni.

—...to dla matki, dla Polski...

Znow łomot.

—...ten, co zwiastował pokój Boży na ziemi.

Skądś z boku dolatują słowa: „Dystans trzy tysiące pięćset! Pierwsze działo — ogień!”

Słowa komendy mieszą się ze słowami kapłana. Suchy trzask i — grzmot — przesywa powietrze

—...ci, co poległ dla matki...

„Drugie działo — ogień!”

A potem siedzi dokoła ogniska, karabiny oparłszy o ramię, gromadka:

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, Wstańcie pasterze, Bóg się wam rodzi...”

Ksiądz kapelan i towarzyszący mu oficerowie wracają stokiem do wsi.

\*

Stajnia w nędznej karpackiej wiosce, przysposobiona na wieczór wigilijny. Wysunięto kędyś uprząż i wory owsa i bele siana.

Na ścianach zwieszają się białe derki, podłoga pokryta mchem, dokoła ścian widać festony gałęzi choiny i błyszczą skrzyżowane szable. W środku stół z najprymitywniejszą zastawą żołnierską; cynowe misy, blaszane kubki; w kącie płonie drzewko...

Baczność! — woła dowódca oddziału ulanów, chorąży Górka.

Wchodzi generał Durski z kilkoma oficerami swego sztabu.

Na talerzu biały opłatek.



Tylko trzeba chcieć działać i to czempredzej, bo im prędzej tem lepiej. Przysłużymy się wydatniej tworzeniu nowej szkoły, nowych form wychowania społecznego i wychowania nowego obywatela takiego, jakim chce go widzieć nowoczesne nasze młode państwo.

L. P.

## Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

*Wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom naszego czasopisma, składa najserdeczniejsze życzenia*

## WESOŁYCH ŚWIAT

Redakcja „Expressu Jarosławskiego”.

### Apel do Pana Generała Wieczorkiewicza.

Poruszona w ostatnim numerze naszego czasopisma sprawa przyspieszenia otwarcia ślizgawki na stadionie Sokoła, wywołała żywe echo nie tylko w szerokich sferach rodzicielskich, młodzieży szkolnej i ciała pedagogicznego, lecz dosłownie wśród całego tut. obywatelstwa.

Ze wszystkich stron Redakcja nasza otrzymuje wyrazy uznania za podniesienie tej tak obecnie aktualnej sprawy a zarazem i dalsze prośby o poczynienie wszelkich możliwych kroków, celem ostatecznego uruchomienia ślizgawki na stadionie Sokoła.

Ze względu na to, że uruchomienie ślizgawki nie cierpi istotnie zwłoki z powodów aż nadto uzasadnionych w ostatnim numerze naszego czasopisma, winno — naszym skromnem zdaniem — chlubnie na tut. terenie sportowym znane „Ognisko” uzgodnić istotę sprawy z właścicielem terenu, na którym ślizgawka się znajduje, oraz z właściwą sobie energią ująć inicjatywę uruchomienia ślizgawki. Tego bowiem bezsprzecznie dobro młodzieży wymaga!

W imię tego dobra, zwracają się — za naszym pośrednictwem — szerokie sfery rodzicielskie z uprzejmą prośbą pod adresem Pana Generała Wieczorkiewicza znanego jako wypróbowanego opiekuna i orędownika młodzieży, o zajęcie się powyższą sprawą, celem jak najszybszego uruchomienia ślizgawki.

Z naszej strony niech nam wolno będzie wyrazić niezłomne przekonanie, że Pan Generał Wieczorkiewicz, który tylekroć dał niezbite dowody, że dobro młodzieży leży Mu na sercu — i tym razem przychylnie się ustosunkuje do uzasadnionej prośby szerokich warstw tut. społeczeństwa, a w szczególności sfer rodzicielskich.

„Do czynu” — organ „Straży Przedniej”. Przed kilku dniami ukazał się I-szy numer gazetki p. n. „Do czynu”, organ zespołów „Straży Przedniej”: Seminarjum żeńsk. naucz., Gimn. żeńsk. im. Słowackiego, Gimn. I i II. Gazetka podzielona na 7 stronicach przynosi: artykuł wstępny od Redakcji, artykuły: „Co to jest Straż Przednia” — St. Podolcówny z 5 kursu Sem., „Młody obywatel w służbie dla państwa” Zb. Hoffa G. II, wiersz „Straż Przednia” napi-

sany przez jednego z członków, Powstanie S. P. — i rozwój jej w G. II, „Straż Przednia w dniu 11 listopada — układu Straussa St. G. I i bogatą kronikę. Naczelnym redaktorem został wybrany jednogłośnie Bronisław Cena, kierownik Zespołu S. P. Gimn. I, znany ze swej pracy na terenie Międzyszkolnego Komitetu L. M. i K. — Opiekunem gazetki jest Instruktor okr. T. P. p. prof. Będziński Marjan z Gimn. II.

**Rozwój jarosławskiego męskiego harcerstwa.** Dzięki usilnej akcji Koła Przyjaciół męskiego Harcerstwa w Jarosławiu, z p. płk. dypl. Paszkiewiczem na czele, jarosławskie męskie harcerstwo spotkało się z należytem uznaniem władz harcerskich, które oceniając ogromną rolę jarosławskich 7 drużyn, ostatnim rozkazem zamianowały Komendę Hufca dla Jarosławia. Komendantem mianowany został hm. p. prof. Tadeusz Mul z gimn. II, który będzie miał wdzięczne pole do pracy. Podporami jego w kierowaniu hufcem będą: wybitny instruktor, ćw. Wojdałowicz T. (I drużyna), ćw. Serafin T., ćw. Bejczyk, wyw. Sławek B., wyw. Harlender, ćw. Wajdowicz (II drużyna), ćw. Karpiński, wyw. Prałowski (II drużyna). Komenda zużytkuje czas zimowy na zorganizowanie się i z wiosną przystąpi do akcji obozowej, która dzięki poparciu Władz wojskowych w ub. r. wypadła należycie i w przyszłym roku zapowiada się jeszcze lepiej.

**Jarosław przed utratą Urzędu Skarbowego akcyz i monopolów państwowych.** Z dniem 1. marca 1934 miasto nasze znowu utraci jedną instytucję państwową, a to Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych, który z dniem 1. marca 1934 zostaje przeniesiony do Przemyśla.

Wyjaśnić należy, że wobec nieścistych notatek prasy codziennej w powyższym dniu zostanie przeniesiony do Przemyśla Urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych, a nie Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych.

W związku z powyższem przeniesieniem otrzymujemy z tut. poważnych sfer obywatelskich poniższe uwagi, które w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

„W prasie codziennej ukazała się lapidarna notatka o przeniesieniu tut. Urzędu skarbowego z dniem 1. marca 1934 do Przemyśla. Notatka zwięzła lecz jakże dla Jarosławia przykra. Wprost wierzyć się nie chce, aby Jarosław, który przed wojną miał otrzymać sąd okręgowy, został obecnie ze swymi ponad 25 000 mieszkańcami zdegradowany do dziury prowincjonalnej, ten Jarosław, który ma tak wspaniałą tradycję poważnego ośrodka miejskiego. Wszak w bardzo krótkim czasie zabrano nam bez jakiegokolwiek rekompensaty Dyon Samochodowy, Ogrzewalnię, X dak, a obecnie znowu zamierza się zabrać Urząd skarbowy. Jest to dla miasta wprost katastrofą.

Swego czasu, za czasów zabórczych zabrano z Jarosławia załogujący tu pułk huzarów. Ówczesny burmistrz śp. Dr. Adolf Dietzius wraz z śp. Drem Władysławem Jahlem posłem na Sejm



**Szybko i dobrze!**

działają tabletki Togal przy bólach reumatycznych, podagrze, bólach i rwaniu w stawach, neuralgii i przeziębieniu. Już od przeszło lat 15-tu z najlepszym powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Przeszło 6000 lekarzy, w tej liczbie wielu wybitnych profesorów, potwierdziło skuteczność działania tabletek Togal. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze! Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Do nabycia we wszystkich aptekach.



LEKARZ

**Dr. Maksymiljan Blumenfeld**

ordynuje

w chorobach wewnętrznych, położnictwie i urologii przy ul. Kraszewskiego 4. Telefon 46.

krajowy wyjechali bezwzględnie z interwencją do Wiednia, gdzie po przedstawieniu stanu sprawy, uwzględniono ich interwencję.

Wobec tego, że w tak istotnie krótkim czasie, Jarosław został pozbawiony kilku instytucji, byłoby bardzo pożądanem, aby w pierwszym rzędzie nasi przedstawiciele miasta wspólnie z naszymi posłami, oraz tut. przedstawicielami Izby Handlowo-Przemysłowej, dołożyli wszelkich starań, — by miasta naszego nie pozbawiać powyższego Urzędu.

Powyższe uwagi z naszej strony nie wymagają żadnych komentarzy.

**Z sali sądowej** W dniu 18 bm. przed sędzią p. Drem Dmochowskim toczyła się rozprawa przeciw Piotrowi Brzuchaczowi z oskarżenia własnej córki Karoliny Pohoreckiej o kradzież desek wartości 10 zł. Oskarżenie wnosili funkcjonariusz P. P. Tylko, oskarżonego bronił adw. Dr. Buchheim.

Oskarżony 72-letni staruszek do winy się nie poczuwa i twierdzi z całą stanowczością, że deski stanowiły jego własność, na co też zapodaje świadków. Zeznania staruszka wywierają silne wrażenie na wszystkich i komentarze na temat oskarżycielki, rodzonej córki staruszka, tem więcej, że na tem tle niejednokrotnie córka występowała w roli oskarżycielki przed sądem.

Ręka twarda, przywykła do szabli, ręka młoda dwudziestoletnich kawalerzystów, drży, gdy sięga po opłatek i dzieli się z tym, który w tej chwili zastępuje ojca, dom, rodzinę — wszystko ..

— Chłopcy moi! Szedłem do stajni, a przyszedłem do pałacu... Bo tam, gdzie wy jesteście, stajnie zamieniają się w pałace...

I głos mu się załamuje ..

W pośrodku junackiej garstki siedzi sinowłosy generał i z misy czerpie łyżką cienki barszcz, a oczy mu się śmieją i promieniają na widok młodzi. A im kraśnieją policzki i animusz bije z tych postaci, oderwanych od domu, rzuconych na karpackie pustkowia...

A potem chwila skupienia i ciszy. Bo oto poeta-ułan, kapral Mączka, głosi słowa improwizowanego toastu:

Wigilja — drzewko — stół opłatki.

Wiercie mi — wielka to godzina!

My — dzieci jednej, wielkiej Matki,

Wielka, żołnierska dziś rodzina.

Gdy tu opłatek wraz spożywa,

Wiercie mi — chwila osobliwa...

W Polsce! o jakże cudną bywa

Ta noc, w królewskiej śniegów szacie...

Tam każda chata dzisiaj — śpiewa!

Tam każde serce śpiewa w chacie

Pieśń, co w krąg echem się rozchodzi,

Wieszcząc radosne: Bóg się rodzi!

W Polsce!... dalekie, dawne czasy...

Zda się: latami przegrodzone...

Przeszliśmy góry, rzeki, lasy,

Pola, krwią żyźnie zaroszone,

By wreszcie głosy stęsknionemi

Dziś kolendować .. w obcej ziemi!

Precz smutek z czoła! Nam dziś trzeba Hartu! stalowej ducha mocy!

Wiary w przewodnią gwiazdę z nieba,

Co ma nas wieść, wśród ciemnej nocy,

Pomiędzy groty armatniami,

Do Betleemu — Polskiej ziemi!

Więc: sursum corda! W górę czoła!

Toast tu wzniesiem, o druhowie!

Lecz pijcie — sercem — dookoła,

Bo piję: szabli polskiej zdrowie!

Za naszych piersi harde męstwo!

Za bój o wolność! Za zwycięstwo!

Na śmierć tyranom — i na zgubę

Krwawemu Polski Herodowi!

By rwać niewoli więzy grube,

My jutro na śmierć iść gotowi!

Więc skrzepmyż dzisiaj serca lasze —

Komendancie! W ręce Wasze!

Tak płynie ta jedna, tajemnicza, pełna pobożnego czaru noc — pierwsza, spędzona na wojnie przez młodzież polską. Wyrwana z objęć rodziny, stworzyła sobie ta młodzież cudowną łaskę swego zapału dla idei, tę wzniosłą jedyną noc.

Wśród szczytów Karpat, w okopach, w detach, placówkach, szałasach, szpitalach siedzieli 24 grudnia 1914 roku synowie Polski i wyczarowali sobie w tę noc obraz przyszłości świetlanej. Wierzyli w tę noc Bożego Narodzenia, że w ich męce i trudach, ich ofierze krwi i życia narodzi się — Polska.



Niezwykle silne wrażenie i pomruk oburzenia daje się zauważyć, gdy córka Karolina Pohorecka, dostаточно odziana, wezwana jest jako świadek. Na twarzach wszystkich obecnych znać silne oburzenie, gdy sędzia p. Dr. Dmochowski poucza świadka o dobrodziejstwie ustawy, że jako córka może uchylić się od zeznań przeciw własnemu ojcu staruszkowi, naco atoli córka „dobitnym” głosem oświadcza, że nie chce skorzyszczać i z całą wehemicją oskarża ojca, domagając się ukarania. Przewód sądowy atoli nie wykazał winy oskarżonego, toteż p. sędzia Dr. Dmochowski wydał wyrok uwalniający, który córka, — w tygodniu, w którym będzie się łamało opłatkiem świątecznym — przyjęła z widocznym zmartwieniem, wszyscy zaś obecni z niekłamanym zadowoleniem.

**Gwiazdka dla najbiedniejszej dziatwy Powiat. Ośrodka Zdrowia w Jarosławiu** odbyła się 21 bm. pod życzliwym i niezwykle czynnym protektoratem *pani starościny Kazimierzy Wąsowej*. Tegoroczna gwiazdka odbyła się istotnie w atmosferze nader serdecznej, jako, że dzięki wysokiemu obywatelskiemu poczuciu p. p. starostostwa Wąsów — uroczystość nie odbyła się, — jak w poprzednich latach, — w salach Pow. Ośrodka Zdrowia, lecz w prywatnych salonach starostostwa Wąsów. Tą właśnie okolicznością, która dla najbiedniejszej dziatwy i jej rodziców stworzyła atmosferę iście rodzicielską — w imię elementarnej lojalności — należy z pełnem uznaniem podkreślić.

W godzinach popołudniowych zebrało się w salonach p. p. starostostwa Wąsów — 250 najbiedniejszej dziatwy z rodzicami. Działwa otrzymała suty podwieczorek, poczem do dziatwy i rodziców teje w nader ciepłych, prawdziwie macierzyńskich słowach przemówiła organizatorka Gwiazdki dla miasta *pani Irena Sierankiewiczowa* żona burmistrza, podkreślając zasługi i pracę organizatorów tej miłej uroczystości, a w szczególności ofiarną pomoc i czynną, intensywną współpracę *pani starościny Kazimierzy Wąsowej*. Imieniem dziatwy, w serdecznych i ujmujących słowach odpowiedział znany i ceniony na tut. terenie działacz społeczny *ks. Wiktor Żarzątek*. Niezwykle wzruszające wrażenie wywarło podziękowanie złożone imieniem dziatwy a wygłoszone w formie wiersza przez 13-letnią *Emilię Pukównę*. Następnie rozpromieniona radością działwa, przy pięknie przystrojonej choince, odśpiewała kolendy i spędziła naprawdę w miłej atmosferze kilka godzin.

Na zakończenie obdarowano obecne 250 dzieci — nieobecnych 200 dzieciom posłano do domu — razem więc 450 dzieci paczkami gwiazdkowymi, zawierającymi prowianty, ciepłą odzież, obuwie i słodczyce i w ten prawdziwie humanitarny sposób umożliwiono najbiedniejszym z biednych, w dzisiejszych ciężkich czasach, sprawienie świąt.

Nadmienić się godzi, że tegoż dnia w godzinach przedpołudniowych otrzymało paczki gwiazdkowe 47 rodzin okolicznych wsi rejonu jarosławskiego.

Z zasłużonem uznaniem podkreślić należy starania organizatorki Gwiazdki *pani burmistrzowej Ireny Sierankiewiczowej*, ofiarność tut. obywatelstwa, oraz żmudną pracę Kierownictwa i Personelu tut. Powiat. Ośrodka Zdrowia. Niestety brak miejsca i zamknięcie numeru nie pozwala nam na szczegółowe sprawozdanie tej przemilej i pożytecznej uroczystości.

Sprawozdanie z odbytych uroczystości w powiecie zamieścimy w następnym numerze.

**Kogo i zaco doprowadzono na Komisariat P. P.** Andrzeja Siwaka za kradzież drzewa na szkodę narazie niestwierdzonego właściciela, *Helene Kuchta* bez stałego miejsca zamieszkania za zapodanie fałszywego nazwiska, *Annę Sagan*, *Kazimierę Tasiór*, *Emilię Irza* wszystkie tajne prostytutki, *Jana Burdę* jako podejrzanego o kradzież opalu, *Rzepkę Józefa* za niebezpieczne groźby, *Sandyra Józefa* z *Nielepki* za kradzież, *Franciszka Drabika* podającego się za *Stanisława Stanowskiego* do stwierdzenia możsamości, *Fischla Hafnera* za kradzież,

*Stanisława Weidę* bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież na szkodę *Dawida Kriegera* z *Jarosławia*. Dochodzenia w toku.

### Ze sportu.

**Kalendarz imprez turystyczno-sportowych na 1934 rok.** Polskie Biuro Podróży „Orbis” wydało Kalendarzyk imprez turystyczno-sportowych ogólnopolskich w 1934 roku.

Kalendarzyk ten, ilustrowany, wydany starannie, można otrzymać bezpłatnie we wszystkich Oddziałach i Agencjach „Orbisu” w całej Polsce.

**Wystawa turystyki i sportów zimowych.** Warszawski Klub Narciarski zorganizował bardzo efektowną wystawę turystyki i sportów zimowych; zajmuje ona szereg sal w Kasynie Garnizonowym w Warszawie. Protektorat objęli: p. Minister Butkiewicz (komunikacja) i p. Minister Zarzycki (przemysł i handel).

Główny nacisk położono na sport narciarski, jest on najliczniej reprezentowany w stoiskach i boksach wytwórni sprzętu i ekwipunku narciarskiego.

Okazale przedstawia się stoisko Wydziału Turystyki przy Ministerstwie Komunikacji, Mapy, fotografie, wykresy, przewodniki — obrazują wydatną działalność turystyczno-komunikacyjną.

Wśród wydawnictw propagandowych zwraca uwagę, pięknie wydany przewodnik *Kraków-Zakopane*. Jest to wydawnictwo najbardziej turystycznej Dyrekcji kolejowej *Krakowskie*, gdzie serdecznym i niezmordowanym pionierem-organizatorem turystycznym jest p. prezes *A. Bobkowski*.

Pięknie wystąpiła Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie. Doskonałe warunki narciarskie, zawsze niezawodna obfitość śniegu, tereny myśliwskie o niemal egzotycznym zwierzostanie — stanowią niemałą atrakcję zimową.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Warszawskie Związki Narciarzy, Łyżwiarzy, Centr. Inst. Wych. Fiz., Polski Touring Klub, Two Krzewienia Narciarstwa — eksponują swój rozwój w kartogramach, fotografiach, mapach etc. Stwierdzają one, że zima, jako sezon turystyczny, posiada swoje uroki turystyczno-sportowe i staje się coraz bardziej atrakcją dla szerokiej sfery mieszczuchów. — Wśród wielu okazałych stoisk wyróżnia się celowo urządzone, poważne i barwne stoisko „Orbisu”. Wielka mapa Polski obrazuje wielką rozpiętość sieci oddziałów i agencji Orbisu, a piękne plakaty i mnóstwo efektownych wydawnictw propagandowych — zatrzymują na sobie uwagę licznych zwiedzających tę pożyteczną wystawę.

**Fetonik na resorach w całkiem nowym stanie okazynie do sprzedania.**

Wiadomość w Administracji „Expressu Jarosl.”

### REPERTUAR KIN:

#### „DOM ŻOŁNIERZA”

**Adjutant Jego Wysokości**  
z **WŁASĄ BURIANEM.**

#### „SOKÓŁ”

**MOJE MARZENIE TO TY**  
z **LILIAM HERVEY.**

#### „UCIECHA”

**GORZKA HERBATA**  
**GENERAŁA YEN.**

### ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów-budowlanych  
w **JAROSŁAWIU**, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165.  
dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piec kaflowe, dachówki szklane, trzcina, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne

Warunki zapłaty według umowy.

### WSZELKIE WYROBY PALESTYŃSKIE

**„TOCERET HAAREC”**  
po cenach **NAJNIŻSZYCH** a to:

**CHALWA:** w 5 smakach na wagę i w opakowaniu.

**„ASSIS”:** wycisk z pomarańcz, 5-krotnie tanszy od pomarańczy.

**„JAM”:** marmelada z pomarańcz

**Soki pomar., OLIWA „SHEMEN”**  
JADALNIANA I DO GOTOWANIA

**CUKIERKI:** na wagę sezamki eukaliptus. i t. p.

**PASTYLKI:** migdałowe, pomarańcz. i cytryn.

**MIÓD:** pszczelny i pomar. w oryg. opak. i t. d.

**Wyroby dla DJABETYKÓW** firmy  
**„LEBROS” Warszawa.**

Soki, marmelada, mąka, grysik, sucharki czekolady i t. d.  
poleca i o liczne odwiedźiny uprasza

**LEON BAUMGARTEN**  
SKŁAD KOMISYJNY, GRUNWALDZKA 4.

### CZEMU KUPUJE W „IMPERIAL”?

**B** o wybór towarów największy  
o ceny przystępne  
o usługa sumienna  
o dogodne ulgi w spłatach  
o gatunek towarów najlepszy

**W. GRZESIOWSKI**  
JAROSŁAW, Ul. Dra DIETZIUSA 34.

poleca  
swoj bogato zaopatrzonej sklep  
w towary kolonialne, korzenne,  
cukry na święta i drzewko  
Ceny niskie. Ceny niskie.

**CUKIERNIA LWOWSKA**  
**JÓZEFA PYSZNIKA**

poleca na  
zbliżające się **ŚWIĘTA**  
wszelkie pieczywa świąteczne,  
jakoteż cukry, pierniki i t. d.  
**CENY ZNIŻONE.**

### Pasze treściwe

a to:  
śrutę sojową 45/46%,  
makuch z orzecha ziemnego 52/53%,  
makuch słonecznikowy 43/44%,  
makuch lniany,  
otruby i wytloki świeże  
buraczane,

poleca  
w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu.

**SPÓŁDZIELCZY BANK ROLNICZY**  
z ograniczoną odpowiedzialnością  
w **JAROSŁAWIU.**

